Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 76 (2042)
ROK VII.

PIĄTEK

O robotniku-generale

Nie o każdym śpiewają pieśń,
lecz to imię opiewać będą,
ono potrafi się wznieść
ponad historię legendą.

(WŁ. BRONIEWSKI)



PRZED pięciu laty na szosie pod Baligrodem skrytobójcze kule faszystowskie przecięły pasmo życia generała Karola Świerczewskiego. Padł wielki Polak i wielki żołnierz. Padł bohater, który się kulom nigdy nie kłaniał, który zginął, jak żył — w walce. Zginął na żołnierskim posterunku — w walce z wrogiem, z którym przez całe życie się zmagał — w walce z faszyzmem.

103 posiedzenie Sejmu R. P.

Nasze najważniejsze zadania

● szybki postęp uprzemysłowienia kraju
● podniesienie produkcji rolnej

Wartość produkcji przemysłu będzie w br. o 17 proc. większa niż przewidywał Plan 6-letni

WARSZAWA. 103 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R.P. w dniu 27 marca rb. otworzył wicemarszałek Barcikowski. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem oraz wicepremierami: Zawadzkim, Jędrychowskim i Korzyckim na czele.

Najważniejsze punkty porządku dziennego — to sprawozdania Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o ustawie o Narodowym Planie Gospodarczym i ustawie budżetowej na rok 1952.

Na wstępie obrad Sejm minutą ciszy uczcił pamięć zmarłego posła Henryka Lukreca.

Po załatwieniu formalności wstępnych, w punkcie porządku dziennego: sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952 zabrał głos wiceprezes Rady Ministrów dr Stefan Jędrychowski.

Wicepremier Jędrychowski wskazał w swym obszernym przemówieniu, że najważniejszymi zadaniami planu tegorocznego są: zapewnienie dalszego, szybkiego postępu na drodze socjalistycznego uprzemysłowienia naszego kraju i podniesienie produkcji rolnej, aby mogła nadążyć w zaspokajaniu potrzeb rosnącej ludności miast, rozwijającego się przemysłu i eksportu.

Globalna wartość produkcji przemysłu socjalistycznego wzrośnie w br. o 22,3 proc., przekraczając o blisko 17 proc. poziom przewidziany pierwotnie przez Plan 6-letni dla 1952 r. Produkcja środków wytwórczości wzrośnie o 28,7 proc., a produkcja przedmiotów spożycia o 16,5 proc. Plan kładzie nacisk na rozszerzenie krajowej bazy surowcowej i opałowo-energetycznej.

Zadania przemysłu maszynowego wzrastają bardzo poważnie zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Uruchomiona będzie produkcja nowych typów maszyn w różnych gałęziach przemysłu.

Plan przewiduje poważną mechanizację procesów produkcyjnych.

W przemyśle chemicznym przewidziany jest szczególnie silny wzrost produkcji kwasu siarkowego, nawozów fosforowych oraz środków ochrony roślin.

Nakłady na inwestycje w całej gospodarce narodowej wzrosną o około 20 proc. Znacznie zwiększy się stopień mechanizacji poszczególnych robót budowlanych.

Przewiduje się wzrost produkcji rolnej o 8,1 proc. Wartość produkcji PGR i spółdzielni produkcyjnych osiągnie 15,9 proc. całości produkcji rolnej. Rolnictwo otrzyma o 9,6 proc. więcej nawozów sztucznych niż w r. ub., 8.846 nowych traktorów oraz zwiększone ilości różnych typów maszyn rolniczych. W 1952 r. co druga gromada będzie posiadała własną szkołę, a co czwarta — szkołę 7-klasową.

Plan zawiera poważny program podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego ludności.

Zaplanowany wzrost wydajności pracy ma pełną podstawę w uruchamianiu nowych zakładów i urządzeń, w mechanizacji robót pracochłonnych itp.

Fundusz płac w sektorze socjalistycznym wzrośnie o 9,5 proc.

Ludzie pracy otrzymają w rb. 118 tysięcy izb mieszkalnych, czyli o 20 proc. więcej niż w roku ub. W r. 1952 obroty naszego handlu zagranicznego będą trzykrotnie większe, niż w 1947 r.

Wicepremier podkreślił, że uchwalenie przez Sejm Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952 będzie dalszym bodźcem dla wzrostu aktywności produkcyjnej szerokich mas pracujących, przyczyni się do jeszcze pełniejszego zmobilizowania narodu dokoła państwowych zadań walki o pokój i Plan 6-letni.

Po przemówieniu wicepremiera Jędrychowskiego głos zabrał pos. Witaszewski (PZPR), który przedstawił projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952.

Następnie pos. Ozga-Michalski (ZSL) referował projekt ustawy budżetowej na rok 1952.

Referenci wnieśli w imieniu swych komisji wnioski o przyjęcie obu projektów rządowych z poprawkami komisji.

W dyskusji, która się rozwinęła po referatach, posłowie omawiali szereg zagadnień związanych z wykonaniem naszych zadań gospodarczych w roku bieżącym.

W 5 rocznicę śmierci bohatera

Naród czci pamięć

swego wielkiego syna — Gen. K. Świerczewskiego

WARSZAWA. — 27 bm. w przeddzień 5 rocznicy bohaterskiej śmierci generała Karola Świerczewskiego w sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na akademię przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu RP z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, generalicja z Marszałkiem Polski K. Rokossowskim na czele, przedstawiciele KC PZPR i władz naczelnych stronnictw politycznych.

Wśród przedstawicieli dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych obecny był ambasador ZSRR — Arkadij A. Sobolew.

Akademii przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier A. Zawadzki. W prezydium zasiedli m. in. członkowie Biura Politycznego KC PZPR: J. Berman, Fr. Jóźwiak, R. Zambrowski i E. Ochab.

Wśród członków Biura Politycznego i KC PZPR zajęli miejsca w prezydium: córka generała Karola Świerczewskiego ob. Woźniesieńska i przedstawiciel hiszpańskich bojowników o wolność — Urierte.

Na podium — poza stołem prezydialnym — widnieje popiersie generała Waltera Świerczewskiego na tle czerwieni oraz flag narodowych.

Akademię zagaił członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier A. Zawadzki.

„Rokrocznie od 1947 r. — stwierdza mówca — miasto bohaterskich tradycji narodu polskiego, stolica Polski Ludowej, Warszawa, a z nią cały kraj i cały nasz naród składa w dniu 27 marca hołd pamięci generała broni Karola Świerczewskiego — Waltera.

Imię Karola Świerczewskiego, symbolizuje historyczny zwrot w dziejach naszego narodu — zwrot, którego istotą jest niezłomna przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, wspólna ramię w ramię z tymi narodami walka o pokój i socjalizm, braterstwo broni Wojska Polskiego z bohaterską, niezwyciężoną Armią Radziecką.

Pamięć o Karolu Świerczewskim-Walterze będzie nas zagrzewać do walki o naszą wielką sprawę budownictwa socjalistycznego, będzie nam wzorem hartu, oddania i wytrwałości w przezwyciężaniu trudności.

Cześć pamięci towarzysza Karola Świerczewskiego!

Zebrani w głębokim skupieniu wysłuchali referatu o życiu i walce generała Waltera-Świerczewskiego, który wygłosił szef Zarządu Politycznego WP wiceminister Obrony Narodowej, gen. bryg. M. Naszkowski. (Fragmenty referatu podajemy na stronie 2).

Wszyscy obecni wstają, czcząc minutą milczenia pamięć płomiennego patrioty i rewolucjonisty.

Chłopi z Chraplewa zwycięsko wykonują zobowiązania

POZNAŃ. — Zwycięsko realizują swoje zobowiązania chłopi gromady Chraplewo, pow. Nowy Tomyśl, którzy dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja wezwali wszystkie gromady w kraju do wzmożenia pracy nad podniesieniem produkcji rolnej.

Wszyscy chłopi gromady Chraplewo w celu podniesienia plonów zaopatrzyli się w kwalifikowane ziarno siewne, które zostało już między poszczególnych chłopów rozprowadzone.

Zaopatrzono się już również w nawozy sztuczne, a także w wapno, które dostarczyła w wystarczającej ilości cukrownia w Opalenicy. Wielu chłopów Chraplewa, jak np. Łuczak, Szałek i Kubiak, rozpoczęło już włókowanie pól zaoranych jesienią.

Wszyscy chłopi przygotowali już swoje siewniki i inne maszyny, potrzebne do wiosennej akcji siewnej.

Równocześnie wykonywane są obowiązkowe dostawy trzody chlewnej oraz dostawy mleka. Gospodarujący na 6 ha Tomasz Hałas odstawił 290 kg tucznika, wykonując swój obowiązek z 50 kg nadwyżką.

Studenci włoscy demonstrują przeciw polityce wojny

RZYM. Przed pewnym czasem włoskie koła rządowe dały sygnał do zorganizowania w kraju demonstracji studenckich w związku ze sprawą Triestu. Demonstracje te jednak przybrały zupełnie nieprzewidywaną formę.

Studenci wystąpili przeciwko polityce de Gasperi'ego, przeciwko imperialistom amerykańskim i agresywnemu paktowi atlantyckiemu.

Władze czuły się zmuszone wydać rozkaz rozpędzania demonstracji.

150 TYS. WŁÓKNIARZY PODJĘŁO ZOBOWIĄZANIA NA SUMĘ PONAD 81 MILIONÓW ZŁ.

(szczegóły patrz str. 2)

NASZE ZOBOWIĄZANIA

NAJCENNIEJSZY UPOMINEK TKACZEK

Kochamy naszego Prezydenta — mówią tkaczki oddz. „C" ZPB im. Stalina: Franciszka Sobczak, Aniela Muszyńska i Maria Jadczyk. Na cześć 60 rocznicy Jego urodzin podjęły zobowiązania zwiększenia wydajności pracy na swoich krosnach. Zobowiązania te nie tylko już wykonały, ale i poważnie przekroczyły. Franciszka Sobczak przed zobowiązaniem wyrabiała normę w 111 proc. Zobowiązała się zwiększyć wykonanie normy o 1 proc., a wykonuje 143 proc. planu ciągłego. Aniela Muszyńska również zobowiązała się zwiększyć wydajność o 1 proc., zamiast 138 proc. osiąga teraz 140 proc. planu. Maria Jadczyk, zaś z 109 proc. podniosła wykonanie normy do 122 proc. planu ciągłego.

Osiągnięcia dzielnych tkaczek są niewątpliwie najcenniejszym upominkiem dla naszego Prezydenta!

275 METRÓW DODATKOWO!

Tyle wyprodukowała ponad wykonywaną przez siebie normę tkaczka ZPB im. Kunickiego — Józefa Głogowska. Należy ona do czołowych przodowników pracy tych zakładów i osiąga przeciętnie ponad 120 proc. normy. Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin naszego Prezydenta postanowiła podnieść wydajność swej pracy o 0,5 proc. co do dnia 18 kwietnia br. wynosi 30 metrów tkanin ponad wykonywaną normę. Zamiast tego tkaczka Głogowska już w dniu 15 marca dała państwu 275 metrów tkaniny, dokumentując tym samym patriotyczny stosunek do swoich obowiązków oraz prawdziwe zrozumienie tego, o co przez całe swe życie walczył Prezydent Bierut.

...I PERSONEL TECHNICZNY

Wśród zobowiązań załogi ZPB im. J. Stalina w Łodzi nie zabrakło również udziału personelu technicznego zakładów. Technicy i inżynierowie zobowiązali się m. in. wykorzystując niedzielę i czas wolny od pracy, przygotować technicznie oddział do pracy dalszych 6 „trójek" przędzalniczych, udzielić pomocy klubowi racjonalizatorskiemu przez opracowanie projektu przebudowy lokalu itp.

Zobowiązania techników i inżynierów ZPB im. J. Stalina już wkrótce zostaną zrealizowane.

Bezprawne stanowisko rządu Kanady

Skarby kultury polskiej

winny być zwrócone ich prawowitemu właścicielowi

WARSZAWA — W dniu 25 marca 1952 roku, kanadyjskiemu charge d'affaires w Warszawie, doręczona została w Ministerstwie Spraw Zagranicznych nota w której czytamy m. in.:

W roku 1952 upływa 12 lat od czasu, kiedy bezcenne skarby kultury i historii narodu polskiego, ratowane przed hitlerowskim najeźdźcą z narażeniem własnego życia przez pracowników nauki i sztuki, przewożone przez chłopów i flisaków na podwodach i tratwach pod gradem bomb i kul, wywiezione zostały z kraju i złożone w bezpiecznym zdawałoby się miejscu — w Kanadzie.

Zbiory te oddano na przechowanie rządowi kanadyjskiemu na okres wojny z hitlerowskimi Niemcami. Wśród skarbów owych znajdują się między innymi zbiory Zamku Królewskiego na Wawelu w Krakowie, uratowane części zbiorów warszawskiego Zamku Królewskiego i Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Są wśród nich: miecz szczerbiec i płaszcz koronacyjny królów polskich, najstarsze zabytki piśmiennictwa polskiego z XII i XIII wieku, jak kronika Galla, kronika Wincentego Kadłubka, kazania świętokrzyskie i psałterz floriański, są słynne arrasy — 136 arcydzieł tkackich XVI wieku, które zdobiły ściany zamku wawelskiego, a nadto nuty pisane własną ręką Fryderyka Chopina.

Od zakończenia wojny mija już lat siedem, naród polski zdołał już odbudować wiele pomników swej historii i kultury. Dotychczas jednak skarby, oddane na przechowanie rządowi kanadyjskiemu, mimo wielokrotnych żądań i protestów ze strony rządu polskiego nie zostały zwrócone prawowitemu ich właścicielowi — Polsce.

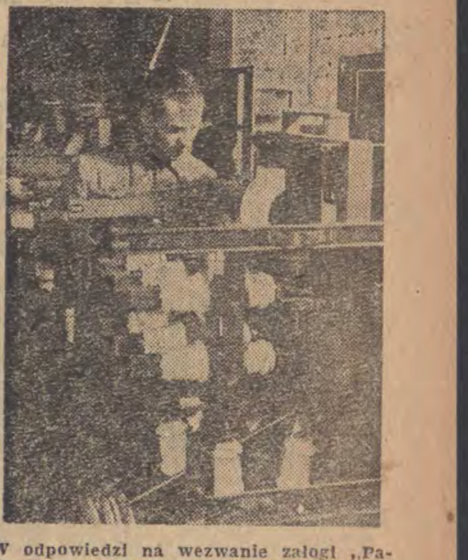
Rząd kanadyjski wynajdywał coraz to inne wybiegi, by uchylić się od spełnienia tego oczywistego obowiązku, jakim było zabezpieczenie i zwrócenie rządowi polskiemu polskiego majątku, niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych.

Nie mogąc nie uznać bezspornego tytułu rządu polskiego do rewindykacji polskich skarbów narodowych, rząd kanadyjski dla zachowania pozorów wobec opinii i zamaskowania swych prawdziwych intencji, zwrócił wprawdzie w sierpniu 1946 r. część skarbów, ale jedynie te, które przedstawiają minimalną wartość w stosunku do mienia ukrytego.

Rząd polski obarcza rząd kanadyjski całkowitą odpowiedzialnością za stan polskich zabytków narodowych i domaga się, aby rząd kanadyjski niezwłocznie położył kres bezprawiu i zwrócił te zabytki państwu polskiemu.

Warszawa, dnia 25 marca 1952 r.

ZAKŁADY WYTWÓRCZE TRANSFORMATORÓW M-10 W MIKOŁOWIE



W odpowiedzi na wezwanie załogi „Pa-Fa-Wagu" wzywające do uczczenia czynem produkcyjnym 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, oraz Święta 1 Maja, załoga zakładów podjęła liczne zobowiązania produkcyjne, których wartość wynosi 91.216 zł.

Na zdjęciu: przodownik pracy, monter Norbert Paździorek, montuje szafę rozdzielczą wysokiego napięcia. Paździorek osiąga 185 proc. normy.

CAF — fot. Kondracki

W 5 rocznicę śmierci gen. Świerczewskiego

Płomienny żołnierz-patriota

żyje nieśmiertelnie w sercach milionów Polaków

Fragmenty przemówienia szefa Zarządu Głównego WP gen. M. Naszkowskiego

POSTAĆ i droga życiowa Karola Świerczewskiego symbolizuje dobitnie ducha naszej epoki, epoki walki antyimperialistycznej ludów, w tej liczbie ludu polskiego — o wolność narodową i społeczną, o socjalizm.

Syn ludu warszawskiego wchłonął w siebie od wczesnych lat dzieciństwa bohaterskie tradycje proletariatu Warszawy. Czasy, w których wyrastał młody metalowiec fabryki Gerlacha, były to czasy narastania burzy rewolucyjnej, czasy pierwszej próby 1905 roku, czasy działalności Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, okres gdy głoszona przez SDKP i L rewolucyjna prawda zapuszczała głębokie korzenie w polskim ruchu robotniczym.

W SZEREGACH ŻOŁNIERZY WIELKIEJ REWOLUCJI

I dlatego, gdy w wyniku ewakuacji fabryki, młody Karol, w latach pierwszej wojny światowej znajduje się na terenie Rosji, wie on gdzie szukać przyjaciół i z kim łączyć się do walki o wolność swej ojczyzny, staje w szeregach żołnierzy Wielkiej Rewolucji Październikowej, podobnie jak stanął w nich w owe dni towarzysz Konstanty Rokossowski.

Jako ochotnik moskiewskiego rewolucyjnego pułku „Krasnaja Presnia", jako uczestnik walk przeciw Niemcom kaiserowskim i ich najmicie Skoropadskiemu na Ukrainie, potem pod Orszą w bojach, w których rodziła się bohaterska Armia Radziecka, na froncie południowym przeciw Krasnowowi i Denikinowi — już w stopniu oficera — walczy młody metalowiec warszawski z właściwą mu pasją i poświęceniem, hartując w sobie cechy późniejszego wybitnego dowódcy.

Związawszy się głęboko ze sprawą zwycięskiej Rewolucji i z młodą Armią Radziecką, nie mogąc wrócić do kraju ojczystego, rządzonego przez rozwydrzoną kontrrewolucję, Świerczewski zdobywa wiedzę wojskową w słynnej Akademii im. Frunzego, a równocześnie myśli o Polsce, o swym rodzinnym mieście Warszawie i pisze do siostry o swej tęsknocie bardziej „realnej" niż u zwykłych ludzi.

Słusznie określał swój stosunek do ojczyzny Karol Świerczewski. Jego tęsknota przekuwała się bowiem w realny czyn, czyn walki o ojczyznę — matkę dla swego ludu.

NA POLACH BITEW HISZPANII

Ta „realna" tęsknota i umiłowanie Polski, które łączyło się nierozerwalnie w sercu Karola z umiłowaniem ojczyzny pracujących całego świata, z umiłowaniem sprawy robotniczej, zaprowadzi go później na pola bitew Hiszpanii, gdzie zasłynął jako legendarny Walter.

I wówczas na odległych od Polski bitewnych polach Hiszpanii, Świerczewski rozumiejąc, że toczy się tam walka z międzynarodowym faszyzmem o wolność wszystkich ludów, o wolność Polski, pisze słynny list do Dąbrowszczaków. W liście tym. gen. Świerczewski marksista, wychowany przez wielką partię Lenina — Stalina, słusznie przewiduje nieuchronny rozwój wydarzeń i wytycza Dąbrowszczakom jasną określoną perspektywę, którą oceniamy dziś ze wzruszeniem jako wspaniałą wizję tego co ziściło się na naszych oczach.

Gdy wyhodowany przez imperialistów amerykańskich i angielskich faszyzm hitlerowski napada na Związek Radziecki widzimy znów generała Świerczewskiego na przedniej linii frontu gigantycznej walki na śmierć i życie, o wolność narodów, o socjalizm. Uzbrojony w doświadczenia wojny hiszpańskiej i w stalinowską naukę wojenną, którą pogłębił po powrocie z Hiszpanii, pracując naukowo w Akademii im. Frunzego, Karol Świerczewski walczy w szeregach Armii Radzieckiej jako dowódca dywizji przeciw hordom hitlerowskim.

ORGANIZATOR LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

A gdy na ziemi radzieckiej powstają jednostki ludowego Wojska Polskiego, gen. Świerczewski staje się jednym z jego organizatorów, oddaje sprawie budowy tych ludowych sił zbrojnych, o których pisał w Hiszpanii, całe swe gorące serce, całą swą bogatą wiedzę wychowanka stalinowskiej szkoły wojskowej, całe swe doświadczenie polityczne, zdobyte w WKP(b).

Jako zastępca dowódcy I Armii, a następnie jako organizator i dowódca II Armii gen. Świerczewski zdobył sobie wkrótce bezgraniczną miłość podwładnych, zasłynął swymi zdolnościami organizatorskimi i swym serdecznym stosunkiem do żołnierza.

Gdy okryta chwałą bojową I Armia pod dowództwem gen. Popławskiego zatknęła w Berlinie sztandar polski obok zwycięskiego sztandaru radzieckiego, II Armia w ostatnich dniach wojny wkraczała na bratnią ziemię czechosłowacką, uczestnicząc w jej wyzwoleniu.

W WALCE Z REAKCJĄ O POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ

W okresie powojennym widzimy gen. broni Świerczewskiego na wysuniętych odcinkach naszego pokojowego budownictwa. Jako wiceminister Obrony Narodowej pracuje niestrudzenie nad umocnieniem armii, nad utrwaleniem jej nowego ludowego oblicza.

Gen. Świerczewski, wierny syn partii, członek Komitetu Centralnego PPR, rozwija ożywioną działalność ogólnopaństwową w okresie walki z reakcją mikołajczykowską i z bandami podziemia, w okresie wyborów do Sejmu, do którego zostaje wybrany z okręgu gnieźnieńskiego, wreszcie w pracy nad zagospodarowaniem Ziem Zachodnich.

28 marca 1947 r. kula wrogiego najmity, sługusa imperializmu amerykańskiego, przecina to bujne, bogate życie. W ostatnich chwilach swego życia, raniony, pozostał do końca sobą. Z nieustraszoną pogardą śmierci, dowodził bojem do ostatniego tchu.

„Do faszystów — ognia" — oto bojowe zawołanie i wytyczna jego życia czy to na frontach Hiszpanii, czy w bojach z hitleryzmem na ziemi radzieckiej, czy w bojach o ziemie polskie, o granice na Odrze i Nysie, czy wreszcie w ostatnim boju z niedobitkami wroga klasowego.

POSTAĆ Karola Świerczewskiego, budowniczego Polski Ludowej, odżywa wciąż w naszych zwycięstwach, w sukcesach naszego Planu Sześcioletniego, w historycznym projekcie naszej Konstytucji.

Jego życie i śmierć zagrzewa nasz naród, skupiony wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wokół naszego ukochanego przywódcy tow. Bieruta, do dalszych zwycięstw w walce o socjalizm, do dalszych osiągnięć w walce o pokój — pod przewodem Związku Radzieckiego, pod przewodem towarzysza Stalina.

Pod wodzą Wielkiego Polaka, bohatera Stalingradu, towarzysza Marszałka Rokossowskiego, ludowe Wojsko Polskie, wypełniając wiernie testament życia i śmierci gen. Świerczewskiego, strzeże niezłomnie naszych granic na Odrze i Nysie, granic, o które walczyła u boku Armii Radzieckiej I i II Armia, granic — które wyrębywał nasz niezapomniany, wiecznie żyjący w naszych sercach Karol Świerczewski.

Francji grozi ruina gospodarcza

NOWY JORK. Obecny podsekretarz w departamencie stanu, do niedawna ambasador USA w Paryżu — Bruce, występując na tajnym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych debatującej nad t.zw. programem „wzajemnego bezpieczeństwa" przyznał — iż Francja nie jest w stanie wytrzymać gospodarczo zbrojeń, do których zobowiązała się wobec USA.



W Państwowych Ośrodkach Maszynowych całego kraju zakończono przygotowania do akcji wiosennej. Tysiące traktorów i maszyn rolniczych wyruszą do boju o wysoki urodzaj w tym roku. Na zdjęciu — traktorzyści POM-u w Lwówku, pow. Gostynin, którzy podjęli wysokie zobowiązania produkcyjne, przygotowują się do wyjazdu w teren.

Siewy, zwiększenie hodowli, przyspieszenie robót

Liczne są zobowiązania chłopów

podejmowane dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

Za przykładem klasy robotniczej, chłopi województwa łódzkiego czynem dokumentują swą miłość do Pierwszego Obywatela Polski Ludowej — głównego autora Wielkiej Karty zdobyczy i praw narodu, Prezydenta Bieruta. Realizacja zobowiązań podjętych przez chłopów na cześć urodzin Prezydenta Bieruta przyczyni się w dużej mierze do sprawnego i starannego przeprowadzenia siewu wiosennego.

W gminie Widzew członkowie koła gromadzkiego ZSCh w Woli Zaladzińskiej podniosą wydajność z hektara — w roślinach kłosowych o 1 kwintal, a w uprawach okopowych o 20 kwintali. Zobowiązanie swe wykonają przez przeprowadzenie siewu rzędowego, bronowanie wczesną wiosną, zasiew poplonów oraz używanie nawozów sztucznych.

Chłopi z Oleszowej Woli, w powiecie rawsko-mazowieckim, w liście do Prezydenta Bieruta donoszą o podjęciu licznych zobowiązań. Miesięczne plany dostaw żywca wykonywać będą w 121 procentach, podwyższą wydajność zbóż z hektara o 1 kwintal, zwiększą dostawę mleka w porównaniu z rokiem ubiegłym o 50 procent oraz do 15 grudnia br., wybudują w swej gromadzie dom ludowy.

Małorolna Aniela Nowicz z gromady Łęczno, w powiecie piotrkowskim, postanowiła, zamiast przewidzianych 30 kilogramów żywca, odstawić 100 kilogramów.

Gospodynie wiejskie w gromadzie Glina, pow. Piotrków, zobowiązały się założyć na wiosnę ogródki kwiatowe i warzywnicze, zwiększyć odstawę jaj do GS oraz oczyścić zachwaszczone pola. Wezwały one gospodynie wiejskie z innych gromad do powiększenia hodowli kur od 10 do 30 sztuk w każdym gospodarstwie.

Wyremontują 500 m drogi chłopi z gromady Skotniki w pow. łódzkim. Obecnie wykonują podjęte przez siebie zobowiązanie. Na drodze prowadzącej do Skotnik naprawia się nawierzchnię i nawozi szlakę. Przez swój czyn mieszkańcy Skotnik pragną wyrazić swą wdzięczność dla władzy ludowej i Prezydenta Bolesława Bieruta, za troskliwą opiekę nad pracującymi chłopami. (r)

Narody świata piętnują ludobójców amerykańskich

MOSKWA. — Naród radziecki, wraz z całą postępową ludzkością, nadal piętnuje potworne zbrodnie imperialistów amerykańskich, którzy nie cofnęli się przed zastosowaniem broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

Uczestnicy licznych masowych zebrań uchwalają rezolucje, protestujące przeciwko tym zbrodniom i żądające surowego ukarania winowajców.

SOFIA. — W całej Bułgarii trwają wielotysięczne wiece, na których bułgarskie masy pracujące wyrażają oburzenie na sprawców wojny bakteriologicznej przeciwko narodom Korei i Chin.

W mieście Plowdiw uczestnicy wiecu skierowali do sekretariatu ONZ depeszę, w której żądają położenia kresu agresji amerykańskiej w Korei i ukarania winowajców wojny bakteriologicznej.

BUDAPESZT. — Na Węgrzech ludność miast i wsi w dalszym ciągu protestuje przeciwko nowym zbrodniom agresorów amerykańskich na Dalekim Wschodzie.

Na masowym zebraniu w Debreczynie wygłosił przemówienie profesor Instytutu Medycznego Szodoray. Podkreślił on, że wszyscy lekarze węgierscy dowiedzieli się z odrazą o rozpętaniu przez Amerykanów wojny bakteriologicznej.

LONDYN. — Z Delhi donoszą, że sekretarz generalny Wszechindyjskiego Kongresu Związków Zawodowych, Dange, złożył oświadczenie, w którym potępił imperialistów amerykańskich stosujących broń bakteriologiczną i stwierdził, że rząd Indii powinien wystosować do ONZ protest przeciwko nieludzkim czynom amerykańskich podżegaczy wojennych.

Gołosłowne zaprzeczenia nie pomogły

Zdemaskowanie zdrajców

— oto wielka zasługa de Jouvenela

Proces, który skompromitował „oskarżycieli"

PARYŻ. — W procesie „międzynarodówki zdrajców" jako ostatni przemawiał adwokat obrony Nordmann.

Obrońca stwierdza, że Renaud de Jouvenel w książce swej tylko pobieżnie wspomina o powodach, natomiast znacznie więcej miejsca poświęca haniebnej i zdradzieckiej działalności Mikołajczyka, Bora-Komorowskiego, Vizoianu, Ripki czy Andersa.

— Dlaczego więc nie oni wystąpili w charakterze oskarżycieli, lecz ograniczyli się do roli „świadków koronnych"? — pyta adwokat. Po prostu nie ośmielili się występować we własnym imieniu, gdyż obawiali się, aby zbytnio nie grzebano w ich przeszłości.

Adwokat Nordmann demaskuje dalej całą perfidną reżyserię procesu, zainscenizowanego przez imperialistów amerykańskich, którzy doprowadzeni zostali do wściekłości książką do Jouvenela, pokazującą prawdziwe oblicze zdrajców i szpiegów, odsłaniającą międzynarodowy spisek, mający na celu organizowanie sabotażów i przygotowań wojennych.

W drugiej części swego przemówienia adwokat Nordmann przechodzi do scharakteryzowania poszczególnych etapów „kariery" zdrajcy i szpiega Jana Kowalewskiego.

Świadkowie i adwokaci oskarżycieli nazywają Jana Kowalewskiego „politykiem!" Kowalewski ma być politykiem? Ten „polityk" zawsze działał na czyjeś zlecenie od początku jego kariery. Taki był jego zawód.

W toku procesu zostały przedstawione fakty, które pokazują Kowalewskiego jako szpiega niemieckiego i amerykańskiego, działającego na szkodę swej ojczyzny.

Materiał ten najzupełniej wystarcza, aby uznać, że Renaud de Jouvenel z pełnym uzasadnieniem zastosował wobec Kowalewskiego epitet zdrajcy. W toku procesu nie został obalony ani jeden fakt, ani jeden szczegół przytoczony przez Jouvenela.

Oskarżeniom naszym powodowie przedstawiali tylko gołosłowne zaprzeczenia, które w obliczu przedstawionych im dokumentów musieli wycofać.

Tak np. Kowalewski twierdził, że pracował w wywiadzie do roku 1924. Przedstawiliśmy kopię listu, który w roku 1935 wysłał do II oddziału i wykazaliśmy, że kłamie.

Kowalewski gołosłownie przeczy, gdy pytamy go, czy szpiegował francuski ruch oporu. Ale gdy przedkładamy mu własnoręcznie przezeń pisany w tej sprawie list, przyznaje: „Tak jest. To był mój list".

— Zdemaskowaliśmy zdrajców własnej ojczyzny — podkreśla Nordmann — zdemaskowaliśmy ludzi, którzy są zdrajcami, albowiem chcą wojny przeciwko własnemu krajowi u boku zmilitaryzowanych Niemiec. Żaden z nich nie bronił się, a Guemeto oświadczył nawet, że pragnie dla swego kraju losu Korei.

— Uważamy — oświadcza w konkluzji adwokat Nordmann — że Polska, Rumunia, Czechosłowacja, Bułgaria i wszystkie inne kraje świata mają prawo do życia w pokoju. Uważamy, że nasz kraj ma prawo do życia w pokoju.

— Uważamy, że ci, którzy występują przeciwko temu prawu, są wrogami Francji. Dlatego też mieliśmy obowiązek ich napiętnować. Dlatego też uczynili to Renaud de Jouvenel i Andre Wurmser. Uczynili to w dobrej wierze i dowiedli prawdy swych słów.

Wyrok w procesie „międzynarodówki zdrajców" ogłoszony zostanie 29 kwietnia.

Ponad 81 mln. złotych

przyniesie czyn włókniarzy

Wiele załóg melduje o realizacji zobowiązań

PONAD 150 tysięcy włókniarzy zakładów w całym kraju odpowiedziało już na wezwanie metalowców z Pa-Fa-Wagu podjęciem konkretnych zobowiązań produkcyjnych. Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, czyn włókniarzy przysporzy gospodarce narodowej ponadplanową produkcję i oszczędności o łącznej wartości 81.586.700 zł.

Wiele meldunków mówi o wielkim rozprzestrzenianiu się zapoczątkowanych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta, nowych form i metod pracy.

I tak np. w ZPB im. Dzierżyńskiego prządki: J. Kubis, G. Ogrodnik i J. Przybylak rozpoczęły pracę w „trójkach przędzalniczych", pozwalającej na zwiększenie liczby obsługiwanych wrzecion z 750 na 1000. Uzyskały one bardzo dobre wyniki, osiągając 120 proc. normy. Trzydzieści dalszych prządek, widząc dobre wyniki uzyskiwane dzięki pracy zespołowej przez inicjatorki ruchu, przystąpiło również do pracy systemem „trójkowym".

Równolegle z meldunkami o rozszerzaniu się zasięgu zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta napływa coraz więcej doniesień o pomyślnej realizacji zobowiązań. Załoga szarparni ZPB im. gen. Waltera w Łodzi do dnia 25 bm. wykonała swe zobowiązania już w 130 proc., załoga tkalni tych zakładów wykonała 70 proc. całości zobowiązań.

Załoga przędzalni średnioprzędnej w ZPB im. Dzierżyńskiego dała do 20 bm. ponadplanową produkcję 1.669 kg przędzy. Załogi tkalni tych zakładów wykonały do 20 bm. 103 proc. całości zobowiązań, dając ponadplanową produkcję 60.081 m tkanin, a załoga wykończalni z 35 tys. m tkanin wykonanych, które zobowiązała się dać ponad plan do 18 kwietnia br., wyprodukowała już 26.115 m.

Podobne sukcesy odnoszą robotnicy ZPDz im. E. Plater, ZPW im. Niedzielskiego, ZPW im. Barlickiego, ZPW w Pabianicach, ZPDz im. Konopnickiej, ZPP im. Jurczaka i wielu innych zakładów.

Są jednak zakłady, które mimo aktywności produkcyjnej większości robotników z zapałem realizujących podjęte zobowiązania, nie potrafiły jeszcze w pełni przełamać trudności organizacyjnych. Na skutek tego nie wykonują one w całości swych planów produkcyjnych.

Należą do nich ZPB im. Marchlewskiego, ZPW im. „Wiosny Ludów" w Łodzi, ZPW w Tomaszowie Maz., ZPDz im. Buczka, ZPDz im. Ofiar 10 września.

Przykłady wielu przodowników pracy i przodujących brygad produkcyjnych wskazują, że zakłady te mogłyby również w pełni wykonywać plany, a nawet znacznie je przekraczać. Jednak kierownictwa partyjne, związkowe i administracyjno-techniczne tych zakładów nie upowszechniają najlepszych metod pracy, nie usprawniają procesu organizacji pracy, która wykazuje szereg braków.

Czytelnicy piszą o Konstytucji

Sukcesy powstają w walce

„Udostępnienie szerokiemu ogółowi ludzi pracy nauki i oświaty, które potwierdza w artykule 61 projekt naszej Konstytucji, otworzyło i mnie nowe i szerokie możliwości. Dało mi to możność zdobycia zawodu oraz tytułu technika przędzalnika.

Przed wytypowaniem mnie do Technikum Włókienniczego pracowałem jako pomocnik montera. Po powrocie z uczelni przystąpiłem do pracy na przędzalni średnioprzędnej. Poważnie mi pomaga zdobyta w Technikum wiedza polityczna i zawodowa.

Gdy postawiono mnie na stanowisko majstra maszyn obrączkowych na sali III prawej, musiałem pokonać wiele trudności, by wykonywać systematycznie plany produkcyjne. Trzeba było usuwać usterki techniczne i organizacyjne.

W międzyczasie dowiedziałem się o apelu robotników wrocławskiego Pa-Fa-Wagu. Doszedłem do wniosku, że podejmując zobowiązanie dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta, najlepiej wyrażę to, o czym mówi artykuł 14 projektu Konstytucji: „Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela".

Do wykonania zobowiązań zabraliśmy się z zapałem. I myślę, że człowiek świadomy tego, co robi, może wiele osiągnąć i dla siebie i dla swego narodu. Najlepszy dowód, że w dniu 24 bm. plan dzienny wykonaliśmy w 101,6 proc., a w dniu 25 bm. nawet w 109 proc.

STANISŁAW KUWIK
majster obrączkowy
w ZPB im. J. Stalina



Mimo, że śnieg leży jeszcze na polach, sprzęt do akcji siewnej jest już całkowicie przygotowany. Traktorzysta zespołu PGR Błonie przeprowadza próbę techniczną przyłączenia do jednego ciągnika 3 siewników.

CAF — fot. Zdz. Wdowiński

Najbliższa sesja Rady Narodowej m. Łodzi poświęcona sprawom bytowym mieszkańców miasta

Dnia 2 kwietnia, o godz. 17, odbędzie się w sali Państwowego Liceum Pedagogicznego w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 171, sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Porządek dzienny przewiduje omówienie spraw bytowych mieszkańców Łodzi. M. in. radni zapoznają się z przebiegiem wykonania uchwały Prezydium Rządu z dnia 23 grudnia 1950 r. w sprawie poprawy warunków komunalnych i sanitarnych w naszym mieście.

Na obradach obecny może być każdy obywatel. Karty wstępu można otrzymać za pośrednictwem rad zakładowych, Zarządu Grodzkiego Ligi Kobiet, ZMP oraz w Prezydium RN. (n)

O warunkach przyjęć na wyższe uczelnie

Zbliża się termin egzaminów maturalnych oraz przyjęć na wyższe uczelnie. W związku z tym Zarząd Łódzki ZMP uruchamia od 1 kwietnia ośrodek informacyjny. W ośrodku tym młodzież może otrzymać informacje o kierunkach studiów oraz warunkach przyjęć na poszczególne uczelnie. Ośrodek będzie się mieścił w gmachu ZŁ ZMP Łódź, Piotrkowska 262, telefon 103-98.

Mały reportaż

Dla naszego Prezydenta

Dzwonek. W jednej minucie korytarze III szkoły TPD przy ulicy Sienkiewicza 46 zapełniają się gwarem, nawoływaniami i zdrowym młodzieńczym śmiechem. Na parterze harcują młodsi chłopcy ze szkoły podstawowej, na piętrze zaś, na swój sposób, lecz nie wiele mniej hałaśliwie — uczniowie klas licealnych.

Podchodzimy do stojącej w końcu korytarza grupki starszych chłopców.

— Mamy tu właśnie dane z ostatniego okresu klasyfikacyjnego. Wprawdzie poprawiliśmy wyniki nauki, lecz nasze ambicje sięgają wyżej — mówi Paweł Galewski, uczeń X klasy. — Zastanawiamy się właśnie teraz nad tym, w jaki sposób pomóc słabszym kolegom, aby do końca roku było jak najmniej ocen niedostatecznych.

— No, cóż, trzeba będzie zwołać jeszcze przed zakończeniem III okresu naradę produkcyjną i rozszerzyć pomoc koleżeńską — proponuje Wojciech Antoniewski.

Nasi rozmówcy są członkami zarządu szkolnego koła ZMP. Organizacja młodzieżowa czuje się współodpowiedzialna za wszystko, co się dzieje w szkole.

— Odpowiedzialność ciążąca na nas wzmaga nasze ambicje — mówi aktywista Józef Rudak. — Staramy się też jak możemy pomóc naszym wychowawcom.

O wychowawcach mówią chłopcy jak o najlepszych przyjacielach, którzy chętnie przyjmują i popierają inicjatywę młodzieży. Pomagają oni poza lekcjami słabszym uczniom w nauce, w pracy organizacyjnej itp.

— Trudno nieraz uwierzyć, gdy starsi opowiadają nam o warunkach w szkole przedwojennej, kiedy oprócz strachu przed nauczycielem, uczeń nie miał z nim nic wspólnego. Dziś stosunek pedagogów do młodzieży jest zupełnie inny: pełen troski i serdeczności. Dlatego my, uczniowie czujemy się pełnowartościowymi ludźmi, w pełni odpowiedzialnymi za naszą pracę, za nasze postępy — mówi nam Paweł Galewski.

Wiele jeszcze opowiadali chłopcy o swojej pracy na terenie szkoły. O walce z bumelantami, których piętnują przy pomocy satyrycznych rysunków wykonywanych przez kolegów Jakubowskiego i Eckersdorfa, o radiobłyskawicy, którą zorganizowali w tym celu, ażeby jak najszybciej powiadamiać całą szkołę o ważnych wydarzeniach, o pracy kół naukowych, współpracy z samorządem szkolnym, szkoleniu itp.

— Roboty mamy wiele. Chcemy przodować w nauce, chcemy, by w szkole naszej każdy uczeń miał dobre stopnie. W ten sposób odwdzięczymy się Państwu za to, co nam ono daje i gwarantuje w projekcie Konstytucji — za prawo do nauki, którego pełną realizację umożliwia bezpłatne zdobywanie wiedzy, za pomoc materialną, w postaci stypendiów, z których korzysta wielu naszych kolegów, w postaci burs, w których wielu z nas mieszka.

— Tylko pracą, tylko dobrą nauką możemy dać wyraz swej wdzięczności naszemu kochanemu Prezydentowi za jego serdeczną troskę o nas, o całą młodzież — kończy z naciskiem Antoniewski.

Dzwonek wzywający młodzież na następną lekcję przerywa naszą rozmowę... (gor.)

Chłopcy, którzy zdobyli zawód

Junacy z Nowej Huty dzielą się z „Expressem" swoimi wrażeniami

Czy Tadeusz Twardowski czytał projekt Konstytucji? Czytał na pewno. Wprawdzie nie pytałam go o to, wiem jednak, że tak było. Bo pokażcie mi dziś w całej Polsce choć jednego człowieka, dziewiętnastoletniego młodzieńca, takiego jak Twardowski, który nie znałby projektu Konstytucji. Choćbyście ze świecą szukali — nie znajdziecie.

Twardowski zna artykuł Konstytucji mówiący o prawie do nauki, zna też artykuł mówiący o prawie do pracy. A gdyby miał zabrać głos w publicznej dyskusji na ten temat, miałby wiele do powiedzenia. O sobie, o swoich kolegach...

Ot, taki Henryk Grabowski, rówieśnik Twardowskiego. Też z Łodzi. Pracował jako goniec w „Ruchu". W wolnych chwilach czytał gazety, tygodniki, oglądał fotografie przodowników pracy, dowiadywał się o młodych racjonalizatorach. I pewnego dnia postanowił — zmienić zawód. Po prostu zdobyć jakiś fach.

Prawo do nauki ma przecież w Polsce każdy.

W brygadzie szkoleniowej „SP" przyjęli go z otwartymi ramionami. — Takich nam właśnie trzeba — mówili. — Na takich jak wy, czeka Warszawa, porty, czeka Nowa Huta...

— Wiemy, wiemy, — odpowiadali junacy — buduje się Nowa Huta.

— Nie, chłopcy. Nowa Huta sama się nie buduje. Budują ją ludzie, buduje przede wszystkim młodzież. Tysiące młodych, pełnych zapału chłopców i dziewcząt... Teraz i wy ją będziecie budować.

— Ale ja przecież pracowałem jako pomoc biurowa w CHMB — pomyślał wówczas Stasiek Florczak. — Na budowie, prawdę mówiąc, wcale się nie znam...

Wtedy właśnie komendant „SP" powiedział:

— Nauczymy was zawodu. Może początki będą niełatwe, ale kiedy po roku powrócicie do domów — każdy z was będzie miał fach w ręku, każdy będzie mógł samodzielnie pracować.

To było przed rokiem. Teraz Twardowski, Grabowski i Florczak powrócili do Łodzi. Ale to już nie ci sami chłopcy — teraz to wykwalifikowani fachowcy. Jeden jest elektrykiem, dwaj pozostali hydraulikami. Jeżeli ktoś zapyta ich o kwalifikacje — mogą odpowiedzieć z dumą: Obejrzyjcie kombinat w Nowej Hucie — to nasza robota.

— Ja zakładałem tam przewody elektryczne — powiada Twardowski.

— A wiecie, kiedyśmy tam z naszą brygadą przyjechali — kombinat zaledwie od ziemi odrastał — opowiadają. — To jest robota, to jest tempo!

— A przy tym wcale nie przepracowywaliśmy się. 8 godzin pracy. I płacili nam jak robotnikom. A potem — nauka teoretyczna i... sport, teatr, wycieczki, koncerty. Co tu dużo gadać — fajnie było!

— 95 procent chłopców z naszej brygady zdobyło odznaki SPO i BSPO — dodaje Florczak.

— I wiecie, większość chłopców została na stałe w Nowej Hucie.

— Teraz roboty wszędzie pełno. W Łodzi też fachowcy są potrzebni. Praca czeka. Przecież u nas tyle się buduje, tyle się robi....

Widzicie, to tak jedno z drugim się łączy, jedno z drugiego wypływa: to, że budujemy huty, fabryki, mieszkania — to daje możność przeszkalania młodych robotników, stwarza warunki dla nauki zawodów, a jednocześnie daje możność pełnego realizowania zagwarantowanego w projekcie Konstytucji prawa do pracy. A budować będziemy coraz więcej i więcej... (Ir)

Jeszcze w marcu palacze zaciągną się dymem wonnych „Dukatów"

Jeszcze w ostatnich dniach marca pojawią się w sprzedaży nowe papierosy — „Dukat". Cena tych papierosów wynosi 25 gr za sztukę. Sprzedawane one będą w estetycznych pudełkach ze złotym napisem. W pudełku, przypominającym kształtem opakowania „Poznańskie", mieścić się będzie 12 „Dukatów".

W pierwszych dniach kwietnia na rynku ukaże się — jak już podawaliśmy — jeszcze jeden nowy gatunek papierosów — „Sport" w cenie 14 gr za sztukę. „Sporty" pakowane będą w pudełkach po 10, 20 i 24 sztuki.

Jako trzecie znajdą się w sprzedaży papierosy „Wczasowe" w cenie 18 gr sztuka.

Papierosy „Sport" i „Wczasowe" produkować będą Łódzkie Zakłady Tytoniowe. (u)

EXPRESS ILUSTROWANY

*** — Słyszał pan o ostatnim zarządzeniu zrzeszenia prywatnych właścicieli nieruchomości? — zagadnął swego sąsiada dozorca Alojzy.**

— Nie.

— Otóż zrzeszenie wzywa wszystkich swoich członków do niezwłocznego uporządkowania posesji. W wypadku, gdy kontrolująca komisja stwierdzi antysanitarny stan budynku, będzie się nakładać kary.

*** Jak już donosiliśmy, 28 bm. o godz. 20, odbędzie się w Teatrze Nowym inauguracyjny występ Garnizonowego Zespołu Pieśni i Tańca WP w Łodzi.**

*** W najbliższą niedzielę wszystkie sklepy PSS dyrekcji Łódź - Zachód i Południe otwarte będą w godz. od 8 do 19, bez przerwy obiadowej.**

*** W sobotę, dnia 29 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 86, z okazji 100 rocznicy śmierci Mikołaja Gogola wygłoszony zostanie montaż fragmentów powieściowych i dramatycznych tego znakomitego pisarza.**

Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

O walce i pracy młodzieży świata mówią gazetki ścienne wystawione w MDK

W sali Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi otwarto wystawę gazetek ściennych wykonanych przez młodzież zakładów pracy, szkół wyższych, średnich i podstawowych.

Tematem ciekawych i barwnych gazetek jest Światowy Tydzień Młodzieży. Artykuły i rysunki ukazują walkę o prawa do życia młodzieży w krajach kapitalistycznych i pokojową twórczą pracę młodzieży budującej socjalizm. (v)

Zespół świetlicowy Łódzkiej Fabryki Maszyn wystąpił z cenną inicjatywą

Sekretariat CRZZ ogłosił apel, wzywający do składania ofiar na zakup szczepionek dla zwalczania skutków amerykańskich ataków bakteriologicznych w Korei. Odpowiadając na ten apel, członkowie świetlicowego zespołu teatralnego przy Łódzkiej Fabryce Maszyn postanowili wystawić sztukę M. Rusinka „Pawilon pod sosnami", z której całkowity dochód przeznaczy się na ten właśnie cel.

Równocześnie zespół wzywa wszystkie świetlicowe zespoły teatralne, biorące udział w Festiwalu Sztuk Polskich, do wzięcia w podobny sposób udziału w tej akcji.

Mieszkańcy bloku 471 uczczą rocznicę urodzin Bolesława Bieruta

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Bolesława Bieruta, mieszkańcy bloku nr 471 w Łodzi postanowili do dnia 30 kwietnia odnowić systemem gospodarczym 12 klatek schodowych oraz doprowadzić do należytego porządku cały teren bloku.

Zobowiązania mieszkańców tego bloku winny stać się przykładem dla wszystkich obywateli naszego miasta i zachęcić ich do naśladownictwa. (u)

Takich jak on jest więcej

Bednarek nauczył się myśleć...

Franciszek Bednarek pracuje w „Borucie" bez przerwy już od 19 lat. Dokładnie od roku 1933. 12 lat chodził jak automat pilnujący czy mieszadło dobrze się obraca. Nie obchodziło go, co się tam miesza i po co się miesza. Kładł lód do kadzi — kiedy mu tak kazali albo nie kładł — kiedy nie kazali.

Czy Bednarek był takim człowiekiem — automatem, czy nie umiał myśleć? Czy nie myślał?

W kapitalistycznej fabryce robotnik nie był od myślenia. Jeżeli nawet myślał, nie wolno mu było z tym się zdradzać.

Inna sprawa we własnej fabryce. Bednarek poczuł się współgospodarzem „Boruty" na naradach produkcyjnych, kiedy towarzysze zaczęli mu zadawać pytania. Pytania połączone z wyrzutem: „Bednarek, wasz barwnik, źle wychodzi ostatnio. Dlaczego?" albo „Bednarek, dlaczego na waszym odcinku nie wykonaliście planu w ostatnim miesiącu?".

Bednarka te pytania bolały. Towarzysze wyrzucają mu, że nie wypełnia swoich obowiązków.

— Jeśli barwnik źle wychodzi to bezpośrednio mnie to boli — mówi dzisiaj Bednarek. — A więc trzeba było pomyśleć. — Wtedy zacząłem kombinować — stwierdza. — Może to niedobre, a może tamto złe...

Nad poprawieniem jakości i wydajności czerni kwasowej V L pracował Bednarek równo pół roku. Z tradycji starej chemii pozostało, że barwniki azowe trzeba robić w lodzie, przy temperaturze 0 stopni. Przechodzenie na wyższą temperaturę przy poszczególnych barwnikach zaczęło się dopiero po wojnie. Bednarek jeszcze o nowej teorii nie słyszał, ale doszedł do niej własną praktyką. Przy ostrożnym przechodzeniu na coraz wyższą temperaturę udało mu się zwiększyć wydajność każdej partii barwnika ze 156 do 270 kg. Podniosła się przy tym i jakość.

Niedawno odwiedził „Borutę" minister Rumiński. Wyróżnił osobiście Franciszka Bednarka, wybitnego racjonalizatora, który ma na swoim koncie 12 usprawnień i udoskonaleń technicznych.

Bednarek nauczył się myśleć i to dobrze myśleć.



WICEK: — Gdzie się nie ruszysz, wszędzie brudno. Kiedy ludzie nauczą się nareszcie dbać trochę o czystość i porządek?

WACEK: — I na naszych schodach nie lepiej. Poczekaj, podniosę ten papier...

WACEK: — Czy to nie ironia losu? Spójrz, o czym napisane jest w gazecie, którą po przeczytaniu ktoś zmiął i bezmyślnie wyrzucił...

WICEK: — O „Miesiącu czystości"... Rzeczywiście, słuszny wniosek ten ktoś wyciągnął...

WACEK: — Musimy dokładnie zbadać, jak wygląda sprawa czystości od naszego podwórka... Spójrz, co się dzieje! Lawina śmieci wylatuje oknem!

WICEK: — To Szaberski!

WICEK: — Panie Szabruś, co pan wyprawia? Czy pan nie wie o „Miesiącu czystości"?

SZABERSKI: — Jakto nie wiem? Sam czytałem o tym w „Expressie". Ale to dopiero od kwietnia, mam jeszcze trochę czasu...

W pełnym składzie wystąpi Unia (Chorzów) na zawodach z Włókniarzem

Po CWKS i Gwardii odwiedzi Łódź drużyna piłkarska ośrodka szkoleniowego Unii (Chorzów). Jak dotychczas, piłkarze Unii wykazali najlepsze przygotowanie do sezonu i odnieśli zwycięstwa zarówno nad zespołem wojskowym jak i gwardzistów. Unia pretenduje do miana najlepszego zespołu w Polsce.

W przewidywaniu zwiększonej frekwencji urządzono przedsprzedaż biletów w lokalu PTTK, ul. Piotrkowska 70.

Skład Unii będzie następujący: Szymkowiak (Skromny) — Bartyla, Banisz, Budziński, Bomba — Cichoń, Cebula, Suszczyk, Wieczorek, Tim, Grzywocz — Wiśniewski, Cieślik, Alszer, Krasówka, Sobek, Trampisz, Jerominek.

HALLO POLSKIE RADIO

SOBOTA, 29 MARCA

13.25 Program dnia, 13.30 Audycja szkolna dla kl. II. 13.55 Aud. szkolna dla kl. III i IV, 14.15 Audycja literacka, 14.30 Chwila muzyki, 14.35 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli, 14.40 Koncert Chóru Rozgłośni Poznańskiej, 15.00 Program lokalny, 16.00 „Wszechnica Radiowa" wykład z cyklu „Przyroda", 16.20 — program lokalny, 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 18.00 Muzyka dla wszystkich, 18.30 „Wszechnica Radiowa", 18.50 Audycja satyryczna, 19.05 Muzyka, 19.15, Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie", 21.00 Dziennik, 21.30 „Mówimy o projekcie Konstytucji", 21.50 „Pociąg trzechtysięczny wjechał" — słuchowisko, 22.20 Muzyka taneczna, 23.10 Muzyka na dobranoc.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Wojska Polskiego — „Sługa dwóch panów" — 19
Powszechny — „Damy i huzary" — 16, 19
Mały — „Dwa tygodnie w raju" — 19.30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" — 19.15
Arlekin — „Dwa Michały" — 17
Pinokio — „Pieśń Sarmiko" — 17

KINA

BAJKA — Bitwa stalingradzka — II seria — 18, 20
BAŁTYK — Młodość Chopina — 15, 17.30, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — Ślub z przeszkodami — 16, 18, 20
MUZA — Alarm — 18, 20
POLONIA — Młodość Chopina — 15.30, 18, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Pokolenie zwycięzców — 18, 20
REKORD — Górą dziewczęta — 17.30, 19.30
ROBOTNIK — Dubrowski — 17, 19
ROMA — Córki Chin — 18, 20
SOJUSZ — Śpiewak nieznany — 18, 20
STYLOWY — Jak hartowała się stal — 18, 20
ŚWIT — SOS — 18, 20
TATRY — Szalony lotnik — 16, 18, 20
WISŁA — Wesołe kumoszki z Windsoru — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Młodość Chopina — 15.30, 18, 20.30
ZACHĘTA — Wielkie nadzieje — 18, 20

Nie tylko nogi decydują

Ligowcy własnego chowu

niebawem zasilą drużynę piłkarską łódzkiego Włókniarza

Walka o punkty nie jest najważniejszym celem

Piłkarze ligowej drużyny Włókniarza od dawna już trenują na powietrzu, przygotowując się do młocki ligowej. Na sali pozostali ci najmłodsi — trampkarze. Oni w dalszym ciągu i bez pośpiechu doskonalą swą sprawność piłkarską, toteż rojno i gwarno jest na sali gimnastycznej w szkole im. Małgorzaty Fornalskiej na Karolewie.

Miło popatrzeć, jak ci chłopcy uwijają się po sali, wykonując różnorodne ćwiczenia gimnastyczne obliczone na wyrobienie zręczności i techniczne opanowanie piłki. Widać, że w tej sztuce już są mocno zaawansowani. W grze 3 x 3 zauważyć można szybkość manewrowania piłką oraz zespołowość akcji, co jest, jak wiemy, jednym z najważniejszych elementów sztuki piłkarskiej. Ćwiczą i nieco starsi chłopcy, ale to są nowoprzybyli kandydaci na juniorów.



Nieco z boku stoi trener Radwański, bacznie obserwując to, co się dzieje na sali.

— Czy zasadnicza różnica w szkoleniu trampkarzy i seniorów polega głównie na doborze i natężeniu ćwiczeń? — zadajemy mu pierwsze pytanie.

— Istotnie, ćwiczenia te różnią się znacznie. Zasadnicza różnica polega na tym, że u trampkarzy szkolenie ma charakter techniczno-gimnastyczny, a u seniorów przede wszystkim kondycyjno-techniczny.

Problem wytrzymałości u trampkarzy w zasadzie odpada, podczas gdy u seniorów jest on niesłychanie ważny. U graczy ligowych np. nauczanie techniki powinno opierać się na ustawicznym powtarzaniu, utrwalaniu i doskonaleniu opanowanych już elementów i właściwego stosowania ich w wariantach taktycznych, ale jeśli to nie daje pożądanego rezultatu, to są to grzeszki młodości, które trudno naprawić. Taki piłkarz już właściwie powiedział swoje ostatnie słowo.

Na wiosnę w ub. roku ciężką przeprawę mieliśmy ze skleceniem jedenastki juniorów do mistrzostw. Musieliśmy na gwałt szukać i szkolić zawodników — z uśmiechem mówi trener Radwański. — Dziś jest znacznie lepiej i juniorów czeka upragniony awans do wyższej klasy piłkarskiej.

— A może któryś z nich trafi jeszcze w tym roku do ligi?

— Na to trochę za wcześnie. Ale może się zdarzyć... Część juniorów przejdzie do powiatowej, a część do wojewódzkiej klasy. Mam nadzieję, że w przyszłym roku przynajmniej dwóch młodych piłkarzy „własnego chowu" trafi do drużyny ligowej. Przecież nie można wiecznie żyć z „importu".

— No, no. Po dwóch latach szkolenia!... To byłby naprawdę szybki awans.

— Istotnie, ale z tym awansem to niełatwa sprawa, bo tu trzeba działać z wielką rozwagą i ostrożnością. Wiemy, jak trudno jest wychować zawodnika, a jak łatwo go „zarżnąć" i stracić. To nie sztuka pchnąć młodego chłopca dobrze wyszkolonego technicznie do drużyny ligowej, początkowo chwalić go, że ładnie „chodzi", że pracuje itp., a gdy po pewnym czasie młody, pracujący na pełnych obrotach organizm zedrze się, odstawić go i... raz na zawsze stracić.

Niestety, podobne wypadki zdarzają się w piłkarstwie. Walka o punkty nie jest najważniejszym celem i ona nie powinna zakłócać lub niweczyć wartości samego szkolenia. Przecież jednym z głównych zadań w sporcie wyczynowym jest racjonalna gospodarka materiałem ludzkim. Należy pamiętać, że o sprawności zawodniczej piłkarzy nie decydują nogi, to znaczy technika i aparat ruchowy, ale nie mniej ważną rolę odgrywają układy: krążenia, oddychania i systemu nerwowego. Serce jest niesłychanie czułe na wysiłek, zwłaszcza serce młodego, rozwijającego się organizmu. Najlepsza karoseria pozostaje bez znaczenia, gdy mamy motor uszkodzony. Awans młodego piłkarza do drużyny ligowej nie może mieć charakteru chwilowego, przelotnego, ale powinien być czymś trwałym, podyktowanym dokładną znajomością i analizą struktury psycho-fizycznej zawodnika.

— Na czym opiera pan te poglądy?

— Sądzę, że 20-letnia praktyka w sporcie wyczynowym oraz tyle lat studiów łącznie z poznanymi nowoczesnymi wzorami radzieckimi, które, jak wiemy, oparte są na naukowych podstawach, pozwalają mi na zajęcie podobnego stanowiska. — No, chłopcy! Widzę, że te ćwiczenia już was nieco znudziły— zwrócił się trener do trampkarzy. Przerobimy inne. Zaraz się rozgrzejecie...

Rm.

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin swego Opiekuna

Czołowi sportowcy łódzcy

i sportowcy wiejscy podejmują cenne zobowiązania

Codziennie napływają z całej Polski nowe meldunki o podejmowaniu przez świat pracy zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i na cześć Święta 1 Maja.

Wiele cennych zobowiązań podejmują również czołowi sportowcy polscy.

Mistrz Polski na żużlu Włodzimierz Szwendrowski zobowiązał się wyszkolić dwóch żużlowców lubelskich, którzy by swoim poziomem zasłużyli na miejsce w reprezentacji ZS Ogniwo w walkach o drużynowe mistrzostwo Polski.

Piłkarze ośrodka szkoleniowego ZS Gwardia zobowiązali się: pogłębiać uświadomienie polityczne przez aktywny udział w szkoleniu ideologicznym; wzmóc dyscyplinę sportową treningów dla osiągnięcia jak najlepszej formy, aby stać się wzorem dla młodych sportowców i przyczynić się do podniesienia poziomu piłkarstwa w kraju; przeprowadzić w okresie od 1 kwietnia br. do końca trwania ośrodka treningi z drużynami juniorów; zorganizować kilka wzorowych treningów w spółdzielniach produkcyjnych.

Piłkarze ośrodka szkoleniowego ZS Gwardia wezwali do podjęcia podobnych zobowiązań ośrodki szkoleniowe CWKS w Warszawie i Unii w Chorzowie.

Czołowe pływaczki i czołowi pływacy Warszawy: Fijałkowska, Werakso, Kamińska, Mrozówna, Jera, Zelman, Szołtysek, Kociszewski i Mroczkowski zobowiązali się do pobicia szeregu rekordów Polski w swych specjalnościach, uzyskania klasy mistrzowskiej bądź też uzyskania minimum olimpijskiego.

* * *

Pragnąc uczcić 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święto 1 Maja młodzież sportową zrzeszona w Ludowym Zespole Sportowym w Lutomiersku, pow. Łask, podjęła następujące zobowiązania: zdobyć 30 odznak SPO i BSPO; przeszkolić 4 członków na przodowników w. f.; podnosić poziom sportowy i polityczny; brać czynny udział w akcjach i pracach społecznych; do dn. 1 maja doprowadzić do stanu używalności wszystkie urządzenia sportowe.

LZS Lutomiersk wzywa wszystkie koła sportowe, LZS i SKS w pow. łaskim do podejmowania podobnych zobowiązań.

Tydzień Ś. F. M. D.

Młodzież szkolna

śpieszy z pomocą ofiarom wojny bakteriologicznej w Korei

Z okazji Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej szkolne koło sportowe przy Państw. Tech. Włókienniczym (PSTP) organizuje zawody w koszykówce, w których spotka się z reprezentacją XV P.G. i L. Zawody zapowiadają się dość ciekawie, gdyż w obu zespołach będą grali czołowi zawodnicy Łodzi.

Udział młodych widzów w tej imprezie powinien być tym bardziej liczny, gdyż całkowity dochód przeznacza się na szczepionki dla ofiar barbarzyńsko prowadzonej przez Amerykanów wojny bakteriologicznej w Korei. Zawody te, poprzedzone spotkaniem siatkówki, rozegrane zostaną w sali MDK, w sobotę 29 bm., o godz. 17.

Dziś finał

mistrzostw Włókniarza w tenisie stołowym

Drużynowe mistrzostwa w tenisie stołowym ZS Włókniarz okręgu łódzkiego już zostały zakończone. W finale spotkało się 12 drużyn, które w ciągu dwóch dni walczyły o mistrzostwo Zrzeszenia. Zaszczytne pierwsze miejsce zdobyła drużyna „Ognisko". Drugie miejsce zajęło Koło Sportowe przy ZPW im. 9 Maja, a trzecie Włókniarz ze Zgierza.



Z zawodników najlepiej zaprezentowali się Guzik i Wystop (Ognisko) oraz Szymczak i Wyrzykowski (ZPW 9 Maja).

Pod względem organizacyjnym finały wypadły słabo. Przede wszystkim sam fakt, że do finału dopuszczono 12 drużyn był pomysłem niefortunnym. Nic dziwnego, że spotkania trwały do późnej nocy.

Po zakończeniu turnieju miało się odbyć wręczenie nagród zwycięzcom, ale o tym do dzisiaj jakoś głucho. Jakie są tego powody — nie wiemy.

Obecnie odbywają się rozgrywki o miano najlepszej rakietki Włókniarza. Do półfinału zakwalifikowali się: Wystop, Supeł, Wyrzykowski, Nowak, Szymczak, Stańczyk (Ognisko) Grzelczyk (Łodzianka) i Krzysik (Włókniarz).

Finały odbędą się 27 bm. (dzisiaj) o godz. 17 w lokalu przy ul. Zielonej 18.

(Mrów).

Marsz szlakiem gen. Świerczewskiego

Drużyna LZS na czele

Całe społeczeństwo woj. rzeszowskiego z zainteresowaniem śledzi patrole, które wystartowały do marszu patrolowego „Młodzież ostatnim szlakiem bohatera-rewolucjonisty".

Na wszystkich trzech podetapach na trasie Rzeszów — Strzyżów najlepiej maszerowały zespoły Gwardii, LZS, Wojska Polskiego i ORZZ. LZS wygrał wszystkie podetapy, mając najmniejszą ilość punktów karnych.

Po dwóch etapach prowadzi: LZS, łączny czas 23:27,11 przed Gwardią 24:34,23 i ORZZ — 25:27,32.

ROBERT · MARTIN



48)

Kir Sen podszedł bliżej do Janany i zapytał serdecznym tonem:

— Ma pani wiadomości o rodzinie?

Nie podobało się Jananie zainteresowanie kapitana jej osobą.

— Niestety, nic jeszcze nie wiem — odrzekła, starając się nadać swemu głosowi brzmienie pełne troski.

Ile razy rozmawiała z kapitanem Kir Senem zawsze miała wrażenie, że wypowiedzi jej nie są zupełnie naturalne. Wydawało się jej, że kapitan podejrzewa ją o prowadzenie podwójnego życia, że domyśla się, iż wieczory spędza w opuszczonym pawilonie w towarzystwie Kima i jego przyjaciół.

— Rozumiem doskonale pani niepokój, ale jestem przekonany, że wkrótce otrzyma pani pomyślne wiadomości. Nie przypuszczam, aby rodzinę pani spotkała jakaś niemiła przygoda.

— Nie mogę go pojąć. Czyżby naprawdę nic nie wiedział o moich stosunkach z rodziną? — przemknęło przez myśl Jananie.

— Mogę panią zapewnić, że czynię wszystko, aby odnaleźć rodzinę pani. Z mojego polecenia czynione są poszukiwania w okolicach Taegu — dotychczas jednak nie miałem żadnych konkretnych wiadomości — ciągnął dalej kapitan.

Wszedł sierżant z zawiadomieniem, że pułkownik oczekuje Kir Sena. Kapitan nigdy nie czekał na przyjęcie w ogólnej poczekalni — miał szczególny przywilej wchodzenia do Millera przez jego osobisty sekretariat.

Janana znów pomyślała z obawą, że kapitan będzie zamiast niej tłumaczem podczas rozmowy z burmistrzem stolicy i ministrami, ale po kwadransie Kir Sen wyszedł z gabinetu z papierem w ręku i zwrócił się do sierżanta, podając mu kartkę:

— Wymienieni tutaj więźniowie mają być przekazani do oddziału specjalnego. Chodzi o tych pierwszych siedmiu — dodał, wskazując na arkuszu nazwiska.

— O key — odpowiedział sierżant i pochylił się nad kartoteką. Kapitan wyszedł, skłoniwszy się Jananie z uśmiechem.

Janana usiłowała odwzajemnić się mu również uśmiechem, ale zdobyła się tylko na grymas podobny do uśmiechu. Ile razy słyszała nazwę „oddział specjalny", przychodziło jej na myśl wstrząsające opowiadanie Starca o zdarzeniach przed laty w Mukdenie.

Wiele dałaby za to, aby ta krwiożercza bestia odpokutowała wreszcie za swoje zbrodnie. Przekazała już Kimowi wszystkie informacje, jakie zdołała zebrać o kapitanie na terenie amerykańskiego dowództwa. Ale ta kanalia wciąż jeszcze była nieuchwytna, a każdy nieudany zamach potęgował jedynie przezorność Kir Sena, który obecnie pokazywał się na ulicach tylko w otoczeniu licznej ochrony i z zachowaniem największych ostrożności.

Zadzwonił telefon.

— No, mała, idź do pułkownika — rzekł sierżant.

Janana wstała od maszyny i weszła do gabinetu Millera.

MINISTROWIE LI SYN MANA

Przy biurku Millera siedzieli trzej mężczyźni, ubrani w jasne garnitury, z krawatami o bajecznie kolorowych, amerykańskich wzorach. Burmistrza miasta nie było pomiędzy przybyłymi.

— Czy przygotowała już pani tłumaczenie? — zwrócił się do Janany pułkownik.

— Przyniosę je w tej chwili — odrzekła i wróciła do sekretariatu.

— A więc dzisiejszy dzień nie przyniesie nam nic nowego — pomyślała. — Ci trzej przybyli tutaj w innych sprawach. Burmistrz przyjdzie chyba później i znów będzie przysięgał co dwa słowa, że nic nie wie o dokumentach.

Wróciła do gabinetu i położyła przed pułkownikiem tłumaczenie, po czym na zapraszający gest Millera usiadła na swoim zwykłym miejscu. Podczas gdy pułkownik zagłębił się w czytaniu, przyglądała się trzem Koreańczykom, siedzącym nieruchomo naprzeciw Amerykanina. Dwaj goście byli korpulentni i mieli nalane twarze, trzeci był człowiekiem szczupłym, o długich, siwych włosach i nosił rogowe okulary.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 244-79, 137-47, Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 108-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Kolportaż: PPK „Ruch" — Piotrkowska 53, tel. 117-73. Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego miesiąca na okres następny. Druk Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17 — Papier druk. mat. 50 gr. D-3-19682